

Bardach, Juliusz

Ruskie przekłady polskich statutów ziemskich XIV i początku XV w.

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 3, 7-24

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Juliusz Bardach

***Ruskie przekłady polskich statutów ziemskich
XIV i początku XV w.***

**Ruthenische Übertragungen der polnischen Landesstatuten
vom Anfang des XIV und Jahrhunderts**

1. Rękopisy ruskich przekładów i ich publikacje. 2. Miejsce dokonania i cel przekładu zawartego w rękopisie nowogrodzkim. 3. Rękopis supraski (chełmski). 4. Wnioski

1. Handschriften der ruthenischen Übertragungen und ihre Veröffentlichungen. 2. Vollendungsort und Ziel der, in der Neuburgen (nowogrodzki) Handschrift erhaltenen Übertragungen. 3. Die Handschrift von Suprasl (Cholm). 4. Schlussfolgerungen

1. Statuty Kazimierza Wielkiego oraz uzupełniające je Statuty: krakowski (1420 r.) i warcki (1423 r.) Władysława Jagiełły znane były nie tylko w ich łacińskim oryginale i polskich przekładach, z których najstarszy został dokonany w 1449 r. przez kanonika warszawskiego Świętosława z Wojcieszyna. Istniały również ruskie przekłady Statutów małopolsko-wielkopolskich oraz statutów z lat 1420–1423, pochodzące z XV stulecia. Nauka zna obecnie dwa przekłady: jeden – którego oryginał przez wieki przechowywany był w archiwum katedry św. Zofii w Nowogrodzie Wielkim, a obecnie znajduje się w Państwowym Archiwum Historycznym w Moskwie, i drugi

– ongi w klasztorze prawosławnym w Supraślu, obecnie w zbiorach Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Tymczasem, u schyłku XIX w. znano jeszcze dwa rękopisy. Jeden z nich pochodzący także z XV w., znajdował się w Bibliotece Zamoyskich, zaś drugi z XVI w. – w Bibliotece Tarnowskich. Ich obecne losy są nieznane. Rękopis nowogrodzki, opublikowany po raz pierwszy w 1846 r., stał się w latach pięćdziesiątych XX w. przedmiotem badań Stanisława Romana i Adama Vetulaniego, którzy poświęcili mu kilka opracowań, a w szczególności opublikowali tekst pomnika, załączając reprodukcje rękopisu¹.

Drugi rękopis został opublikowany wcześniej, bo w 1822 r., w *Dzienniku Wileńskim*², przez księdza Adama Sosnowskiego. Publikacja ta posiada wiele usterek i wymaga pilnie edycji na współczesnym poziomie. Przygotował ją S. Roman, na podstawie otrzymanych z Petersburga fotokopii, ale przedwczesna jego śmierć przerwała pracę, której nikt dotąd nie podjął.

2. Zagadnieniem kluczowym, które A. Vetulani i S. Roman próbowali rozwiązać, było ustalenie, gdzie i dla jakich celów został dokonany przekład zawarty w rękopisie nowogrodzkim. Równolegle interesowała ich treść przekładu, a więc wierności i kompletności tłumaczenia. Podjęli też interpretację dokonanych

¹ A. Vetulani, S. Roman, *Średniowieczny ruski przekład statutów ziemskich Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagielly*, Wrocław 1950, ss. 94, tychże, *O wriemieni pierewoda ziemskich statutow Kazimira Wielikogo i Władisława Jagiello na ukraińsko-russkij jazyk*, „Uczenyje Zapiski Instituta Sławianowiedienija” 1951, № 4, s. 347–356, tychże *Ruski przekład polskich statutów ziemskich z rękopisu moskiewskiego*, Wrocław 1959, ss. 249. Naszym zdaniem, nazwanie rękopisu moskiewskim jest nieściśle. Zgodnie z miejscem odkrycia i najpewniej kilkuwiekowego przechowania, nazywamy go nowogrodzkim.

² K. A. Sosnowski, *Wiadomość o prawach Kazimierza Wielkiego przełożonych na język czerwonoruski za czasów Władysława Jagielly*, „Dziennik Wileński” 1822, t. II, s. 277–292.

interpolacji w przekładzie w celu rozwiązania zagadnień dotyczących czasu i miejsca przekładu. Zdaniem A. Vetulaniego i S. Romana, przekładu dokonano w związku z zamierzonym wprowadzeniem prawa polskiego na Ruś Halicką, miał on charakter urzędowy. Łączyło się to z dokonaniem interpolacji wynikających z różnic ustrojowych między Królestwem Polskim a ziemiami, na których – po wprowadzeniu w 1434 r. prawa polskiego – miało ono obowiązywać. Uzasadnieniem poglądu o dokonaniu przekładu dla Rusi Halickiej było przekonanie, że potrzeba przekładu *istniała wówczas tylko na ziemiach ruskich należących do Korony, szlachta których dążyła do rozciągnięcia na nie prawa polskiego*³.

Obok tego poglądu – który już wcześniej formułował uczony czeski J. Perwolf⁴, a następnie znany historyk rosyjski Borys Grekow⁵ – istniał też inny, według którego przekład był dokonany dla złożonego z trzech ziem Podlasia, wchodzącego wówczas (do 1569 r.) w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego⁶. Od schyłku XIV w. pograniczne Podlasie pozostawało pod wpływem Mazowsza, skutkiem czego na Podlasie napływała drobna szlachta mazowiecka, przynosząca ze sobą obyczaje i prawa polskie. W ziemi drohiczyńskiej wraz z mielnicą prawo polskie wprowadził ok. połowy XV w. zaginiony przywilej

³ A. Vetulani, S. Roman, *O wriemieni pieriewoda...*, s. 350.

⁴ J. Perwolf, *Sławianie, ich wzajemnyje otoszenija i swiazi*, t. III, cz. 2, Warszawa 1893, s. 133.

⁵ B. Grekow, *Chłopi na Rusi od czasów najdawniejszych do XVII wieku*, t. I, Warszawa 1955, s. 274, 280, 308, argumentował, że przekładu dokonano na język rusko-ukraiński, bo był przeznaczony dla Rusi Halickiej, jako że żadnego innego terytorium z ludnością rusko-ukraińską w Królestwie Polskim nie było. Trzeba jednak dowieść przed tym, że językiem przekładu był rusko-ukraiński, czego nikt dotąd nie uczynił.

⁶ Uzasadnił go w latach sześćdziesiątych bieżącego stulecia, odwołując się również do dawniejszej literatury J. Bardach, *O przekładach ruskich polskich statutów ziemskich XIV i początku XV wieku. Na marginesie nowej edycji przekładu z rękopisu nowogrodzkiego*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. VII, s. 78–92.

Kazimierza Jagiellończyka, potwierdzony w 1516 r. przez Zygmunta Starego. Ziemia bielska uzyskała prawo polskie dzięki zachowanemu przywilejowi z 1501 r. Już w czterdziestych latach ubiegłego stulecia J. Jaroszewicz zwrócił uwagę, że *znalezione przekłady Statutu wiślickiego na język ruski natracają myśl użycia tego kodeksu na Litwie, a przynajmniej na Podlasiu, gdzie – jak wiadomo – już od czasów Kazimierza Jagiellończyka prawa polskie zaczęły nabywać mocy obowiązującej*⁷. Uściślił ten pogląd rosyjski historyk prawa M. Leontowicz, który powiązał tłumaczenie znane z rękopisu nowogrodzkiego z wprowadzeniem prawa polskiego na Podlasiu w latach 1501–1516⁸. Zdaniem ukraińskiego badacza R. Laszczenki, przekład ruski został dokonany już w połowie lat czterdziestych, kiedy Drohiczyn i Mielnik zostały zwrócone przez księcia mazowieckiego Bolesława, Kazimierzowi Jagiellończykowi – wówczas wielkiemu księciu litewskiemu⁹. Wcześniej uczeni ukraińscy uważali, że tekst znany z rękopisu nowogrodzkiego to nie przekład, ale odrębny statut Władysława Jagiełły, dany Litwie w latach 1420–1423. Hipotezę tę obalił kijowski historyk prawa Michaił Władimirski-Budanow, zwracając uwagę, że w tym czasie na Litwie rządził Witold, więc Jagiełło nie mógł sam nadawać praw ziemiom Wielkiego Księstwa. Pogląd ten rozwinął Nikołaj Maksimiejko, wykazując, że Statut warcki nie był w ogóle stosowany na Litwie¹⁰. A. Vetulani i S. Roman ustalili, że przekład rękopisu nowogrodzkiego stanowi skrót łacińskiego oryginału Statutów. *Tłumacz na ogół wiernie trzymając się*

⁷ J. Jaroszewicz, *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII*, cz. 2, Wilno 1844, s. 280–281.

⁸ M. Leontowicz, *Russkaja Prawda i Litowskiy statut w widach nastojatelnoj nieobchodimosti wkljuczit litowskoje zakonodatelstwo w krug istorii ruskogo prawa*, „Uniwersitetskije Izwiestija” [Kijów] 1865, N° 12, s. 10.

⁹ R. Laszczenko, *Lekcyi po istorii ukraińskoho prawa*, cz. II: *Litowsko-polska doba*, Praha 1924, s. 73.

¹⁰ Przegląd stanowisk literatury w tej materii zob. J. Bardach, *O przekładach...*, s. 79–80.

osnowy poszczególnych przypisów – pisali oni – *omija w swym tłumaczeniu szereg słów, nawet zdań, lecz zazwyczaj samego tenoru postanowienia nie zmienia*¹¹. Co więcej, wskazali, że tłumacz dokonując streszczenia, *świadomie dążył do tego, aby poszczególne przepisy podać w sposób najbardziej jasny i przez to zrozumiały dla społeczeństwa*¹². W rezultacie – co może wydać się zaskakującym – przekład ruski z punktu widzenia jakości, więc ścisłości, zwartości i pojemności norm prawa, stoi wyżej niż łaciński oryginał, który na ogół grzeszył wielosłowiem i nadmierną szczegółowością. Zastanawiając się nad przyczynami tego stanu rzeczy, należy zwrócić uwagę na to, że sformułowanie w języku łacińskim norm dotyczących rzeczywistości polskiej w okresie od połowy XIV do początków XV w. sprawiało ustawodawcy więcej trudności niż przedstawienie tego w języku adekwatnym do normowanej rzeczywistości. Ponadto w czasie od redakcji łacińskiej Statutów do dokonania ich przekładu rozwinęła się kultura prawna, co musiało znaleźć wyraz i w przekładzie dokonywanym – jak można sądzić z częstych polonizmów – przez Polaka lub Rusina wykształconego w Polsce (może na Uniwersytecie Jagiellońskim).

Przejdźmy z kolei do interpretacji interpolacji dokonanych przez tłumacza. Już dawno zwrócono uwagę, że w omawianym przekładzie mamy do czynienia z zamianą występujących w oryginale terminów wojewoda” i „kasztelan” jako urzędów wyposażonych w kompetencje sądowe przez starostę. Zdaniem A. Vetulaniego i S. Romana, przemawiało to za pochodzeniem przekładu z Rusi Halickiej. Ziemie ruskie Korony przed 1434 r. były jedynym obszarem w Polsce i na Litwie, gdzie nie było urzędu wojewody i kasztelana, zaś jako przedstawiciel monarchy wyposażony w funkcje sądowe występował starosta¹³. Nie jest to stanowisko dostatecznie precyzyjne. Na Litwie ściślejszej występowali sporadycznie starostowie w Oszmianie (1387 r.),

¹¹ A. Vetulani, S. Roman, *Średniowieczny ruski przekład...*, s. 27.

¹² *Ibidem*, s. 35.

¹³ A. Vetulani, S. Roman, *Ruski przekład...*, s. 29.

w Krewie (1401 r.), w Witebsku (1442 r.), wreszcie w Lidzie (1453 r.). Na Podlasiu urząd starosty znany był już od schyłku rządów mazowieckich (1441–1444 r.)¹⁴. Ustanowiony przez księcia mazowieckiego starosta drohiczyński Nasuta występował na tymże stanowisku, ale już z ramienia hospodara od 1450 r.¹⁵ Przywilej bielski Aleksandra z 1501 r. wymieniał urząd starosty bielskiego jako już istniejący, którego jurysdykcja, w związku z wprowadzeniem prawa polskiego, została ograniczona w stosunku do ziemian-szlachty do czterech artykułów grodzkich¹⁶. Tak więc na Podlasiu urząd starosty istniał już w XV w. Dla każdej ziemi z osobna. Starostowie ci odpowiadali namiestnikom w innych dzielnicach Wielkiego Księstwa. Na przeobrażanie się litewskich namiestników w starostów zwrócił dawno uwagę Zygmunt Luba-Radzimiński¹⁷, a na obszernym materiale faktycznym przedstawił Matwiej Lubawski¹⁸. Jak stąd wynika, urząd i funkcje sądowe starosty, w postaci przedstawionej w interpolacjach przekładu znanego z rękopisu nowogrodzkiego, odpowiadały stosunkom panującym w Wielkim Księstwie Litewskim, w szczególności na Podlasiu.

A. Vetulaniego i S. Romana uderzyła występująca w rękopisie nowogrodzkim wyższość starosty nad wojewodą¹⁹. Wojewoda

¹⁴ O. P. Backus, *Motives of West-Russian Nobles in Deserting Lithuania for Moscow*, Lawrence, 1957, s. 61–78.

¹⁵ *Ibidem*, s. 66.

¹⁶ M. Jasinskij, *Ustawnyje ziemskie gramoty litowsko-russkiego gosudarstwa*, Kijów 1889, s. 94; A. T. Działyński, *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529 tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563*, Poznań 1841, s. 85, art. 7: *Nasz starosta jeno cztery artykuły na zamku ma sudit...*

¹⁷ Z. Luba-Radzimiński, *O namiestnikach rusko-litewskich*, „Przegląd Polski” 1885, ks. 77, s. 370 i n.

¹⁸ M. Ljubawskij, *Oblastnoje dielenije i miestnoje uprawnienije litowsko-russkiego gosudarstwa do wriemieni izdanija pierwszego litowskiego statuta*, Moskwa 1903, s. 57 i n., 66–67, 183–190.

¹⁹ A. Vetulani, S. Roman, *Ruski przekład...*, s. 65–66.

staroruski – jak określa go również literatura współczesna²⁰ – był kimś innym niż polski wojewoda – *palatinus*. Wszakże identyczność nazwy powodowała pewien zamęt. Stąd w tekstach łacińskich dominujących na Rusi po wprowadzeniu prawa polskiego określano go nieraz – *per analogiam* do tytułatury polskiej – jako *palatinus*; wówczas jednak, by odróżnić od wojewody typu polskiego, dodawano przymiotnik *castrensis*, czyli wojewoda grodzki²¹. Często też źródła określały go rodzimą nazwą wojewody, z dodaniem nazwy grodu. W studium poświęconym organizacji urzędniczej na Rusi Halickiej Ksawery Liske stwierdził istnienie wojewodów we wszystkich, nawet podrzędnych grodach²². Stąd najpewniej Aleksander Jabłonowski wywodził, że *na czele staroruskich powiatów – wołosti – stali wojewody*, która to nazwa – stwierdzał – odpowiadała mniej więcej polskim starostom²³. Jednocześnie zwrócił on uwagę, że nie we wszystkich ziemiach Rusi Halickiej pozycja wojewody była identyczna. W procesie degradacji urzędów staroruskich w stosunku do nowo wprowadzanych, staroruskiego wojewodę w ziemi sanockiej i lwowskiej w XV w. identyfikowano z burgrabią, gdy w halickiej – z podstarościm. Stąd Josef Perwolf postawił z kolei znak równania: staroruski wojewoda = podstarości²⁴. Staroruskich wojewodów znano nie tylko na Rusi

²⁰ Zob. *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku*, red. A. Gąsiorowski, t. III, cz. 2: *Urzednicy wojewodztwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku*. Spisy, opr. H. Gmiterek i R. Szczygieł, Wrocław 1992, s. 8, gdzie mowa, że struktura administracyjno-terytorialna obu ziem była odziedziczona po czasach ruskich. Stopniowo wprowadzano urzędy polskie: starostów i podległych im urzędników grodzkich, kasztelanów *obok dawnych ruskich wojewodów*.

²¹ R. Hube, *Wyrok lwowski z r. 1421*, Warszawa 1888, s. 15 i n.

²² K. Liske, *Kilka uwag o sądownictwie czerwonoruskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1888, R. II, s. 391–397.

²³ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku*, t. VII, cz. 2: *Ziemie ruskie*, Warszawa 1903, s. 20.

²⁴ J. Perwolf, *Sławianie*, t. III, cz. 2, s. 85–86.

Halickiej. Spotyka się ich również na Chełmszczyźnie, gdzie w wyroku z 1428 r. wśród asesorów na ostatnim miejscu jest wymieniony *et Stastko wojewoda de Teratyn*²⁵. Z kolei w latach 1456 i 1460 w źródłach jako asesor występował *Stanisław de Starznicze wojewoda Chelmensis*, określony jako jeden z *domini* – uczestniczących w sądzie, któremu przewodniczyli *dignitarii* – podkomorzy, a jednocześnie starosta generalny lubelski oraz kasztelan chełmski, znany dobrze ze źródeł Wańko Kirdej z Kwasiłowa²⁶. Będzie jeszcze o nim mowa.

Nie zwracano dotąd uwagi, że tzw. staroruski wojewoda był znany również na czysto litewskiej Żmudzi. W przywileju wielkiego księcia Aleksandra z 1492 r., potwierdzającym prawa Księstwa Żmudzkiego, gospodar stanowił: *...też statostu kotoroho by chotieli mieti, toho im dajem, a wiedze z naszoju woleju*. Następnie czytamy: *...też żadnych inszych wojewod i tiwunow nie mamy im dawati, odno tych, kotoryi by oni sobie obrali swoich powietow*²⁷. Jak stąd wynika, na Żmudzi wojewoda był urzędnikiem powiatowym, podczas gdy starosta był jeden dla całej Żmudzi. Z tytułem starosty żmudzkiego wszedł on potem do senatu polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, jako równorzędny wojewodom – palatynom ziemskim. Urząd dawnego wojewody na Żmudzi – dziedzictwo staroruskiej organizacji urzędniczej – ulegał stopniowej degradacji. W tym kontekście stają się zrozumiałe sformułowania w przekładzie rękopisu nowogrodzkiego, w których jest mowa o wojewodzie. Czytamy tam: *O sudi, iże ne majet byti karan za zloho sudu pred starostoju i pred wojewodoju panom*. Znamienne, że dalej mowa już tylko o jurysdykcji starościńskiej. Natomiast w zapisie o egzekucji kar i wadiów czytamy: *Prikazujemy [...] aby každyi sud'ja i starosta i wojewoda, bur'krapja i opravca, koli za sudowyi*

²⁵ *Akta izdawajemyje Wilenskoju Archeograficzekoju Kommissieju* t. XIX, N° 1.

²⁶ *Ibidem*, N° 2 (1456) i N° 4 (1460).

²⁷ A. T. Działyński, *Zbiór praw...*, s. 68–70.

winy u koho zakłady bierut... (art. 5)²⁸. Dalej przekład stwierdzał: *Starosty, a ljubo wojewody, imajut' sobe swoju wolju i ustawlajut sobe podluh swojeje woli mestce suda* (art. 16)²⁹. Starosta występował wszędzie jako urząd wyższy hierarchicznie od wojewody. Na Żmudzi ten ostatni jednak miał własny sąd, którego miejsce sam ustanawiał, i w hierarchii powiatowej zajmował pierwsze miejsce. Miał więc stanowisko wyższe niż na Rusi Halickiej i Chełmszczyźnie, gdzie wojewoda był już tylko burgrabią czy podstarościm lub zgoła asesorem w sądzie starosty.

Zestawienie danych dotyczących pozycji wojewody wobec starosty na Litwie i porównanie z zapisami przekładu nowogrodzkiego prowadzi do wniosku, że mamy tu raczej do czynienia z odmianą wojewody, jakiego znamy z przywileju na Żmudzi niż z Rusi Halickiej. Wiadomo, że szlachta Rusi Halickiej starała się o wprowadzenie dogodnego dla niej prawa polskiego, co osiągnęła w 1434 r. Jak wytłumaczyć wówczas zmiany redakcyjne, w szczególności zastępowanie nazw wojewody i kasztelana przez starostę? Wiadomo również, że monarcha nie był zainteresowany we wprowadzaniu prawa polskiego na Ruś Halicką, bo łączyło się to z ograniczeniem jego uprawnień, natomiast szlachta Rusi Halickiej starała się o rozciągnięcie na jej terytorium prawa polskiego także po to, by korzystać z samorządu ziemskiego, co zakładało ograniczenie władzy starościńskiej, a pośrednio i królewskiej, również przez wprowadzenie urzędów ziemskich z wojewodami i kasztelanami na czele. Stąd dokonanie idących w przeciwnym kierunku retuszy było niemożliwe. Zdawali sobie z tego sprawę S. Roman i A. Vetulani, i dlatego zakładali, że przekład powstał przed wprowadzeniem prawa polskiego i miał charakter urzędowy, a co najmniej pochodził z inspiracji monarchy zainteresowanego w ugruntowaniu pozycji starostów. Przeciwno tej hipotezie przemawia fakt, że już przed wprowadzeniem prawa polskiego, w aktach Rusi Halickiej upowszechniała się łacina, która po

²⁸ A. Vetulani, S. Roman, *Ruski przekład...*, s. 62.

²⁹ *Ibidem*, s. 65.

1434 r. stała się niemal wyłączną. Po co w takim razie urzędowo tłumaczyć teksty statutów na ruski? Ponadto wiadomo, że przełożone na ruski *Syntagma* były dziełem prywatnym, choć stosowano je w praktyce sądowej. Czyżby monarcha sam nakazał je tłumaczyć, nadając urzędowy charakter prywatnemu dziełu? Dlaczego z takiego urzędowego przekładu usunięto urzędy, które stały na czele hierarchii immanentnie łączącej się z wprowadzeniem prawa polskiego?

Inaczej było na Podlasiu, gdzie na długo przed utworzeniem w 1514 r. województwa podlaskiego zostało wprowadzone prawo polskie. To na Podlasiu funkcje sądowe starostów odpowiadały merytorycznie funkcjom wojewodów i kasztelanów w Koronie. Dokonane interpolacje były tu zgodne z realnie istniejącymi stosunkami.

W przekładzie znanym z rękopisu nowogrodzkiego wzmianki o udziale *barones* były tłumaczone z reguły: *...my z radoju panow naszych ustawlajem* (art. 72, 126) lub *...my i rada nasza ustawlajem* (art. 82), lub *...my [s] swojeju uradoju ustawlajem* (art. 70). Ponieważ w przekładzie ruskim liczba wzmianek o radzie jest mniejsza niż o udziale *barones* w tekście oryginalnym (opuszczenie w art. 110 Statutów, w art. 4 i 10 przywileju warckiego), S. Roman i A. Vetulani wyciągnęli wniosek o tendencji do pomniejszania roli możnowładztwa z *wyraźnym dążeniem do wysunięcia na czoło osoby monarchy*. Jak to wyjaśnić, przy przyjęciu, iż przekład łączył się z rozciągnięciem prawa polskiego na Ruś Halicką? Trudność zniknie, jeśli uznamy, że stan odzwierciedlony w interpolacjach odpowiadał stosunkom panującym w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie występujący obok monarchy możni panowie nosili instytucjonalną nazwę panowie rada. Powtarzanie się zwrotów: *my i rada nasza* czy też *my z radoju panow naszych* odpowiada wzorcowi ustrojowemu Litwy. I tym, a nie tendencją tłumacza, który miał być *rzecznikiem silnej władzy panującego*, tłumaczyć by należało te i podobne powtarzające się zwroty.

W związku z poruszonym poprzednio zagadnieniem pozostaje kwestia terminu *sojm*, używanego w omawianym przekładzie.

J. Perwolf upatrywał w przekładzie *colloquium na sojm wielkij* albo *sojm ziemskij* dowodu, że tłumacz nie znał właściwości ustroju polskiego, bo prawidłowo powinien by przetłumaczyć to jako „wiec” w sensie sądu wiecowego, gdy *sojm* w języku staroruskim oznaczał tłumne zgromadzenie³⁰. Naszym zdaniem, istotna jest i tu nie sprawa nieznamości ustroju Korony, ale zastosowanie terminologii adaptowanej do ustroju Wielkiego Księstwa.

Zestawmy kolejno odpowiednie przepisy w oryginale łacińskim oraz przekładach polskim i ruskim:

1. <i>...nostrae constitutiones editae nunc in colloquio generali in Wislicia...</i>	<i>...nasza ustawienia wszystka ninie w wielkim wiecu w Wiślicy uczyniona</i> (SPPP* I, s. 47)	<i>...taja prawa szto esmo ustawili u welikom soime u Wislici...</i> (Wstęp, s. 6)
--	---	---

Oświadczenie o istnieniu zastawu na dobrach zastawca może czynić przed sędzią

2. <i>...vel in colloquio generale</i>	<i>...alibo w wiecu pospolitym...</i> (SPPP I, s. 82, art. 39)	<i>...a liubo pri naszym sojmu...</i> (art. 11)
3. <i>Visum extitit nostris nobilibus in colloquio generali, quod et nos decernimus...</i>	<i>Widziało się naszym szlachcicom w wiecu wielgim, což i my ustawiamy...</i> (SPPP I, s. 99, art. 66)	<i>...my z naszymi pany, z naszeju radoju na soime zemskom ustawlajem...</i> (art. 68)
4. <i>Et quia barones terrarum nostrarum in iudicio colloquiorum generalium personam nostram representant...</i>	<i>Ale iże rycerze ziem naszych na sędziech wiec pospolitych albo wielkich osobę naszą znamionują...</i> (SPPP I, s. 316, art. 13)	<i>Gołownyje pany zemi naszych na wielikijch sojmech [...] sedajut ot nas na sudech...</i> (art. 13)

[* SPPP I – *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. I, Kraków 1856]

³⁰ J. Perwolf, *Sławianie*, t. III, cz. 2, s. 87–90, 95.

Widać, że tłumacz polski tłumaczy *colloquium* na „wiec”, choć zna i termin „sejm wielki”. Tego ostatniego przecież używa na określenie *conventio generalis*³¹. W ustroju politycznym Polski odróżniano już w pierwszej połowie XV w. zgromadzenia polityczne nazwane w akcie unii horodelskiej (1413 r.) *conventiones et parlamenta* od wieców wykonujących już głównie funkcje sądowe, a na których ustalano jeszcze w XIV w. – jak to miało miejsce w Wiślicy – również normy generalne z zakresu prawa sądowego. Tego rozróżnienia nie było na Litwie, gdzie nie wyodrębniły się jeszcze funkcje sądowe panów rady. Nazwa sejm sądowy, znana w źródłach litewskich od 1529 r., odkąd odbywać się miał taki sejm co roku w Wilnie w określonym terminie, stanowi wyodrębnienie funkcji sądowych dotąd wykonywanych przez sejm wspólnie z innymi³². W takim zaś razie cytowane wyżej tłumaczenie odpowiadało stosunkom litewskim (więc i podlaskim) w XV i początku XVI w.

Przeciw pochodzeniu przekładu z Rusi Halickiej świadczył art. 98 o naganie sędziego. Przekład tekstu, w którym mowa o wadium składanym w przypadku sędziego, zawierał istotną zmianę: mianowicie tekst w miejsce kasztelana lubelskiego stawia starostę bielskiego³³. Interpolacja ta wskazuje terytorium, dla którego przekład był przeznaczony. Można też sądzić, że „belski” oznacza bełzki (od Bełża), jako że w tekstach ruskich spotykamy taką pisownię. Mógłby za tym przemawiać również status polityczny ziemi bełskiej, która pozostawała pod rządami książąt mazowieckich od 1462 r., kiedy to weszła, jako osobne województwo, w skład Korony.

Ponieważ na Mazowszu zostało dokonane pierwsze znane polskie tłumaczenie Statutów, można uznać za możliwe, że w ziemi bełskiej podjęto wkrótce po tym podobne tłumaczenie

³¹ Archiwum Komisji Prawniczej AU, t. III, s. 299: *Ustawienia [...] w Warcie lata 1434 [...] na sejmie wielkim wszego Królestwa wydane...*

³² M. Ljubawskij, *Litewsko-russkij sejm*, Moskwa 1900, s. 255, 259 i *passim*.

³³ J. Bardach, *O przekładach...*, s. 86–87.

na język ruski. Przypuszczenie takie jest jednak mało prawdopodobne, ponieważ język przekładu rękopisu nowogrodzkiego jest – jak to przyjmował znany językoznawca Ewfimij Karski – językiem starobiałoruskim³⁴. Niezależnie od tego, czy w nauce to stanowisko ostoi się, niewątpliwe jest istnienie w tekście licznych białorutynizmów, co przemawia za tym, że tłumaczenie nie zostało dokonane ani na Rusi Halickiej czy w ziemi bełskiej, ani też w Nowogrodzie, gdzie panował dialekt wielkoruski. Natomiast częste polonizmy nasunęły N. Maksimiejce przypuszczenie, że ruski przekład oparty był nie tylko na tekście łacińskim, ale również i na wcześniejszym polskim przekładzie. Dopuszczają to również S. Roman i A. Vetulani³⁵. Przyjęcie tej hipotezy skutkowałoby konsekwencjami natury chronologicznej. Mianowicie: gdyby tłumacz ruski korzystał z polskiego przekładu, należałoby przyjąć, że najwcześniej przekład został dokonany w początkach drugiej połowy XV stulecia. Porównując język rękopisu nowogrodzkiego z przywilejem bielskim 1501 r., który był przeładowany polonizmami, stwierdzamy, że mimo ich istnienia, był on stosunkowo czysty. Świadczyłyby to albo o wcześniejszym przekładzie, kiedy wpływy języka polskiego jeszcze nie były tak silne na Podlasiu, jak na przełomie XV i XVI stulecia, albo o dokonaniu tłumaczenia nie na miejscu, a w wykształconym kręgu kancelarii hospodarskiej.

Nasuwa się przypuszczenie, że mogłoby to nastąpić w związku z przygotowaniem *Sudiebnika Kazimierza Jagiellończyka* (z 1468 r.). Język *Sudiebnika* i przekładu wykazują duże podobieństwa, wymagają jednak komputerowego zbadania przez filologa, by orzec czy mógłby pochodzić z tego samego kręgu. Za przyjęciem takiego przypuszczenia przemawiałoby, że da się w tej dobie stwierdzić istnienie wpływów prawa polskiego na

³⁴ E. Karskij, *Bielorussy*, t. III, cz. 2: *Staraja zapadno-russkaja pismiennost'*, Piotrogród 1921, s. 118 i *passim*.

³⁵ A. Vetulani, S. Roman, *Ruski przekład...*, s. 28–29.

Litwie. Statuty Kazimierza Wielkiego musiały wywierać wpływ na Wielkie Księstwo, które nie miało spisane własnego prawa zwyczajowego, a korzystało z prawa ruskiego, bazującego ciągle na Prawdzie Ruskiej, w tej dobie już wyraźnie przestarzałej. Wpływy polskie poświadczą przywilej na prawo magdeburskie z 1432 r. dla stołecznego Wilna. Zawarte w nim było zastrzeżenie: *Removentes ibidem alia omnia iura Polonica-lia, Lithhuanicalia et Ruthenicalia, modas et consuetudines universas*³⁶. Dowodzi to, że w litewskiej stolicy stosowano również prawo polskie, być może tylko w stosunku do napływowych Polaków. Zauważmy, że w przywileju Kazimierza Jagiellończyka z roku 1447, w którym gospodar zobowiązywał się nie karać arbitralnie poddanych, ale dopiero po przeprowadzeniu regularnej rozprawy, jest mowa o tym, iż ma się to odbywać zgodnie ze zwyczajami i prawami Królestwa Polskiego³⁷, co nie znaczy, że prawo polskie miało obowiązywać w Wielkim Księstwie. Musiało być jednak znane, by służyć jako wzór w kształtowaniu praktyki sądów litewskich. Praktyka ta, po przywileju z 1447 r. ulegała ewolucji, w kierunku przez przywilej ten wyznaczony, zgodnie z interesami stanów zmierzających do ograniczenia arbitralności władzy wielkksiążęcej. Stąd – sądzę – ruskie przekłady polskich statutów ziemskich, świadczące o zainteresowaniu prawem polskim.

Jeśli panowie litewscy bronili swojego prawa przeciw obcym systemom, to najmniej przeciwko prawu polskiemu. Podczas uroczystości podniesienia na stolec wielkksiążęcy Aleksandra w 1492 r. najwyższy marszałek ziemski i wojewoda trocki Piotr Montygerdowicz miał przemówić w te słowa: *Za wszystkich stanów tego Wielkiego Księstwa zezwoleniem prosimy Cię, abyś nie włoskim, które jest obłudne, ani czeskim albo niemieckim*

³⁶ „Dziennik Wileński” 1822, t. II, s. 277, przyp. 2.

³⁷ A. T. Działyński, *Zbiór praw...*, s. 30: *Winni po procesie wodłuh obyczaja i prawa Krolestwa Polskoho majut byti karany i skazywany wodłuh wielikosti i podoboy wystupow swoich.*

obyczajem, ale litewskim i prawdziwie Witoldowym przykładem nas rządził i sądził³⁸. Nie ma tu zastrzeżenia w stosunku do prawa polskiego, co może tłumaczyć się zarówno faktem jego stosowania na Podlasiu, jak i tym, że odpowiadało ono interesom panów i bojarów litewskich, nie tylko jako zbiór norm, bo Litwa miała już własne prawa – zarówno pisane (*Sudiebnik*), jak i zwyczajowe, ale jako kierunek rozwoju.

Za tym, że przekład Statutów nie pochodził z Rusi Halickiej przemawia też to, iż na tym terenie akta sądowe po 1434 r. były pisane po łacinie. Inaczej na Podlasiu, gdzie jeszcze w pierwszym trzydziestoleciu XVI w. przeważał w ziemi bielskiej język ruski. W drohiczyńskiej polonizacja akt, które niestety nie zachowały się, nastąpiła wcześniej.

Nie wyjaśniono dotąd, dlaczego przekład ruski Statutów znalazł się łącznie z *Sudiebnikiem* w nowogrodzkiej *Kormczej Księdze*. Mało prawdopodobne, by teksty obu miały służyć jako materiał dla kodyfikacji prawa nowogrodzkiego. Broniący swojej samodzielności Nowogród, o własnej wielowiekowej tradycji prawnoustrojowej, nie był skłonny przyjmować obce wzory. Zachowana część *Nowgorodskiej Sudnoy Gramoty* (1471 r.) wskazuje na rodzimy charakter prawa nowogrodzkiego. Przez cały czas swojego niepodległego bytu Nowogród Wielki zwracał uwagę na wyłączność stosowania prawa nowogrodzkiego na swoim terytorium. Traktat zawarty w latach 1470–1471 między Nowogrodem a Kazimierzem Jagiellończykiem zawierał zapis, że poddani Wielkiego Księcia Litewskiego przebywający w Nowogrodzie mają być sądzeni prawem nowogrodzkim (*po nowgorodskiej starinie*), a Nowogrodzianie na Litwie – prawem litewskim³⁹. Jednocześnie, również ze względu na ożywione stosunki między Litwą a Nowogrodem,

³⁸ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytskiej Rusi*, t. II, Warszawa 1846, s. 294. Strykowski błędnie przypisywał te słowa Litaworowi Chreptowiczowi (zob. J. Bardach, *O przekładach...*, s. 90).

³⁹ Gramoty Wielkiego Nowogroda i Pskowa, Leningrad 1949, N° 77, s. 129–132.

istniało tu zainteresowanie dla prawa litewskiego i polskiego. Uzasadniałoby to dokonanie kopii lub sprowadzenie przekładów Statutów polskich i *Sudiebnika* do Nowogrodu.

3. Przekład znany z rękopisu supraskiego jest wpisany do księgi, która zawiera m. in. *Letopisiec Wielkich Książek Litowskich* oraz rozprawę o sprawiedliwości⁴⁰. Praca kopisty została ukończona 6 października 1520 r. – jak wynika z zakończenia na ostatniej stronie. Na pewną łączność między przekładem Statutów a rozprawą o sprawiedliwości mogłoby wskazywać to, że przepisano je jedną ręką, mniej starannie zresztą niż inne części. Kopiowanie przekładu w rękopisie supraskim zostało przerwane po przepisaniu niewielkiej części Statutów. Najciekawsza jest, opublikowana niestety tylko w wyjątkach, przedmowa⁴¹, której znane fragmenty wyjaśniają motywy przekładu oraz wskazują osoby jego sponsora i tłumacza, pozwalając umiejscowić je w miejscu i czasie. Inicjatorem przekładu był Wańko Kirdej (Kierdej) z Kwasiłowa. Wywodził się ze znanej w XIV–XV w. rodziny możnowładczej, której ośrodkiem był Wołyń i która rozszerzała się zarówno na południe, jak i na zachód. Wańko w latach 1434–1470 był kasztelanem chełmskim. Zauważmy, że jego dobra rodowe znajdowały się na Wołyniu, więc na terytorium Wielkiego Księstwa, gdy on sam był dygnitarzem koronnym. Nieznany z nazwiska autor wstępu i przekładu pisał, że był on *pan ziemi chołmskiej dworenin a rycer udatnyj iz rady pana korola Wołodysława*; rozumiemy, że Warneńczyka, na którego panowanie przypadał początek kasztelaństwa Wańka. Czynił on starania o dokonanie przekładu *nebo latiny, czeski ne wmesze, ale lituru rusku dobre cztiasze*. W rezultacie, przebywający w otoczeniu kasztelana autor tłumaczenia

⁴⁰ Zob. przyp. 2. O losach rękopisu A. Vetulani, S. Roman, *Przekład ruski...*, s. 22, przyp. 52.

⁴¹ Obszerne zawartości rękopisu supraskiego (według edycji A. Sosnowskiego) J. Bardach, *O przekładach...*, s. 92–97.

– jak wynika z kontekstu – uchodźca z Czech, być może po upadku Taboru w 1451 r., przełożył na język ruski, z wielu czechizmami. Zwraca uwagę swoisty czeski patriotyzm autora przekładu, który we wstępie podkreślał wielkie zwycięstwa Czechów nad wojskami cesarza Zygmunta Luksemburczyka złożonymi z wielu narodów. „Wspaniałość” miała – jego zdaniem – cechować naród czeski, natomiast na Rusi cechę tę przyznał jedynie książętom i panom ruskim. Przeznaczał on swój przekład w pierwszym rzędzie kasztelanowi, ale w dalszym ciągu zwracał się do „miłych panów sędziów i podsędków” i na zlecenie kasztelana chełmskiego przypominał im, jakie to kary według Starego Zakonu spadają na niesprawiedliwych sędziów, a jakie błogosławieństwa na sprawiedliwych. Świadczy to, iż ta wersja językowa miała służyć lokalnej praktyce sądowej. Pozwala też przyjąć, z dużym prawdopodobieństwem, że Wańko był w posiadaniu pełnego przekładu, który można nazwać chełmskim, a dopiero kopista w supraskim klasztorze (ok. 1520 r.) ograniczył się do przepisania wstępu i pierwszych przepisów, przerywając pracę, o czym może świadczy niezapisanie *in dorso* karty 11. Można stąd wnosić, że w tym czasie tekst ruski, do tego niezbyt jasny, nie wytrzymał już konkurencji z tekstami łacińskimi lub ich polskimi przekładami. Czas przekładu w starszej literaturze przedmiotu ustalano najczęściej na lata panowania Władysława Warneńczyka. Jeden August Bielowski datował go bardziej ostrożnie – na połowę XV w.⁴² Wydaje się, że można przesunąć jeszcze wyżej granicę *ab quo*. Rzecz w tym, że w występującej w tekście tytułaturze króla Kazimierza Jagiełłończyka, obok tytułu wielkiego księcia litewskiego i ruskiego, występuje też książę pruski. Pozwala to przesunąć termin *ab quo* na rok 1454 – datę inkorporacji Prus. Granicą *ad quem* będzie ostatnia wzmianka o Wańce Kirdeju jako kasztelanie chełmskim, więc rok 1470. Pozwala to ustalić czas dokonania przekładu chełmskiego na lata 1454–1470.

⁴² A. Bielowski, *Nowo odszukany zabytek polszczyzny z początku XV wieku*, „Biblioteka Ossolińskich”, poczet nowy 4 (1864), s. 182.

4. Ustalenia, do jakich doszliśmy, pozwalają:

- 1° Odnośnie do przekładu Statutów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, znanego z rękopisu nowogrodzkiego, przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że pochodził on z Podlasia, bowiem pogląd o jego pochodzeniu z Rusi Halickiej nie daje się obronić.
- 2° Data *ab quo* przekładu z rękopisu nowogrodzkiego powinna być przesunięta dla Podlasia najwcześniej na rok 1444, a najpewniej na lata pięćdziesiąte XV w., szczególnie jeśli przyjąć wykorzystanie przy przekładzie ruskim wcześniejszego przekładu polskiego (najstarszy znany z 1449 r.).
- 3° Przesunąć nieco późniejszy okres dokonania przekładu chełmskiego przez nieznanego czeskiego autora, ustalając go na lata 1454–1470.
- 4° Przyjąć jako prawdopodobne, że oryginalny przekład dokonany na polecenie kasztelana chełmskiego Wańki Kierdeja (1434–1470) obejmował całość Statutów Kazimierza Wielkiego, a dopiero klasztorny kopista w Supraślu urwał przepisywanie na połowie 11. karty.
- 5° Ocenić oba znane przekłady, a także wiadomości o zaginionych, jako przejawy ekspansji polskiej kultury prawnej na ziemie litewskie i ruskie. Przekłady ruskie polskich statutów ziemskich XV w. legły u podstaw długiego i złożonego procesu okcydentalizacji prawa na ziemiach litewsko-ruskich. W powiązaniu z jego oryginalnym rozwojem, począwszy od *Sudiebnika* 1468 r., doprowadziło to w następnym stuleciu do opracowania i publikacji trzech Statutów litewskich, z których zwłaszcza II. (1566 r.) i III. (1588 r.) stały się trwałymi pomnikami kultury politycznej i prawnej doby Odrodzenia w skali europejskiej.